

Mariusz Orion Jędrysek



KUMULATY
ZIELONEJ WYSPIY

Mariusz Orion Jędrysek



KUMULATY
ZIEŁONEJ WYSPY

SZANOWNY CZYTELNIKU.

Przekazuję czwarty tomik tekstów rymowanych, z których być może część zasługuje na miano fraszek czy wierszy. Zarówno ten tomik jak i poprzednie (pt. *Warstwy Odwrócone Wyspy Zielonej*, *Niekonwencjonalnie Zielona Wyspa*, oraz *Widmo Zielonej Wyspy*) są dostępne w plikach pdf na www.jedrysek.eu. Tak się składa, że każdy tomik drukowany jest tuż przed Świętami Bożego Narodzenia oraz Wielkiej Nocy. Swoje teksty piszę i drukuję przede wszystkim jako list do przyjaciół, z wielkim (a nawet większym) dystansem do siebie i otaczającej rzeczywistości. Jeśli więc ktoś będzie to czytał to proponuję wiele... wiele... dystansu – (: jeśli myślisz, że go masz wiele, to się pewnie o wiele więcej myślisz :). Liczę na to, że nikogo nie urażam – bo i czym tu urażać? Teksty są niekompatybilne, bardzo zróżnicowane pod każdym względem, są dla każdego, więc nie do każdego każde trafią, ale myślę, że każdy coś znajdzie co go jakoś poruszy, rozśmieszy lub utuli do snu. Paradoxem jest, że w sposób skondensowany, w zestawieniach kilkunastu słów, można próbować efektywnie opisać widziany przez człowieka fragment rzeczywistości – albo to dotrze albo nie ... Stąd i łatwo wydrwić – sam więc miejscami drwię z siebie i to już na samym początku.

Zapisując obserwacje w rymach chciałem, aby było w nich nieco humoru i optymizmu – w postrzeganiu, rozumieniu, ekspresji... wpływających z serca, które w sposób czasem bolesny, czasem żartobliwy, prześmiewczy, a czasem w krzywym zwierciadle, kumulują fragmenty spektrum polskich aktualności. Jeśli ta forma komunikacji odpowiada Państwu to zapraszam do zaglądania na www.jedrysek.eu, Facebook i Twitter (rekomenduję także konto @RymPiS). Tam i tu nieustannie pytam – coście zrobili Naszej Polsce.

Jestem Polakiem, patriotą, posłem Prawa i Sprawiedliwości. W latach 2005–2007 pełniłem funkcję Głównego Geologa Kraju i wiceministra środowiska w rządach Prawa i Sprawiedliwości i jednocześnie byłem inicjatorem poszukiwań gazu w łupkach w Polsce – z własnej inicjatywy, aktywnie szukając inwestorów, wydałem pierwsze koncesje w określonej

strategii, przerzucając całe ryzyko i koszty na podmioty zagraniczne. Wyrzedziliśmy pozostałe kraje świata (poza USA i Kanadą) o dobrych kilka lat. Przygotowywałem politykę surowcową Państwa. Rząd Prawa i Sprawiedliwości starał się przygotować Państwo Polskie prawnie i organizacyjnie to bycia silnym liderem, bo na słabość nas nie stać, ale i też słabi jako naród nie jesteśmy – i nie dajmy sobie tego wmówić. Jest kluczowe kogo wybieramy – jeśli Bóg zechce pokarać jakiś naród to zabierze mu władze umysłowe a pozostawi władze polityczne wybrane bez władz umysłowych.

Dwuletnie prace rządu PiS zostały w niespełna 7 lat zupełnie zniweczone przez rząd PO-PSL – nie tylko utraciliśmy szansę na naprawę duże zyski z bycia pierwszym ale też wplątani zostaliśmy w potężne problemy organizacyjno-prawne i własnościowe związane brakiem kontynuacji polityki geologicznej z lat 2005–7. Moja dzisiejsza praca w Sejmie to żmudna walka, wbrew koalicji rządzącej, o bezpieczeństwo surowcowo-energetyczne, czyste środowisko, efektywną naukę – dla każdego obywatela Rzeczypospolitej, o silną pozycję geopolityczną Polski i autentyczne bogactwo każdego Polaka. W Sejmie RP pełnię funkcję przewodniczącego Zespołu Surowców i Energii oraz Z-cy Przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, a także jestem członkiem Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz nowo utworzonej (m.in. z mojej inicjatywy) Nadzwyczajnej Komisji Energii i Surowców Energetycznych Jestem także członkiem kilku Zespołów Parlamentarnych oraz grup bilateralnych.

Z uwagi na silnie odczuwaną przeze mnie blokadę dostępu do mediów publicznych (i innych przyrządowych) oraz manipulacjami w nich bardziej zaawansowanymi niż z okresu stanu wojennego, staram się umieszczać na swojej stronie www.jedrysek.eu oraz na Facebooku i Twitterze, podstawowe informacje dotyczące mojej działalności. Przecież każdy Polak łoży na media publiczne – a mimo to nie ma szans na prawdę. Jak dotąd mogę przedstawiać kluczowe racje głównie w mediach katolickich jak Radio Maryja, Telewizja Trwam, Nasz Dziennik oraz w niektórych portalach internetowych (wyjątkowo inni) i rozgłośniach lokalnych (Radio WNET, Radio Wrocław, Radio Rodzina) – dziękuję im

za otwartość na wolne, swobodne, słowo. Niedawno, Nasz Dziennik zaczął na ostatniej stronie (red. P. Tomczyk) drukować moje fraszki i wierszyki – dziękuję za to Redakcji, że i w ten sposób mogę mówić do Polaków.

W swojej ponad dwuletniej pracy w Sejmie RP, poza wypełnianiem zwykłych obowiązków posła, przygotowałem około 20 autorskich projektów ustaw, w tym o zmianie ustawy *Prawo geologiczne i górnicze* – (miernictwo geologiczno-górnictwo, Polska Służba Geologiczna w tym regulacje dotyczące udziału Skarbu Państwa w koncesjach) oraz innych dotyczących spraw nauki i szkolnictwa wyższego, Karty Nauczyciela, ochrony środowiska, VAT, ACTA (autorstwo ustaw i uchwał nie powinno być mylone z poparciem, które w sposób niesłuszny jest uznawane w statystykach sejmowych jako autorstwo, a posłowie często nie wiedzą co podpisują). Przygotowałem także poprawki do Ustawy do odpadach wydobywczych, do Prawa wodnego i do Prawa atomowego. Zorganizowałem w Sejmie RP kilkanaście posiedzeń Zespołu Surowców i Energii oraz 4 konferencje konsultacyjne:

„Pozycja gmin w poszukiwaniu i eksploatacji
złóż gazu w łupkach.”

„Prawo geologiczne i górnicze”-

„Ochrona środowiska w działalności geologiczno-górnictwa”

„Surowce Strategiczne Polski”

Jestem z inicjatorem dwóch kontroli NIK (poparcie Zespołu Surowców i Energii) w tym zakończonej kontroli w zakresie udzielania koncesji na poszukiwania gazu w łupkach – jest ona druzgocąca dla rządu PO-PSL (inf. na www.jedrysek.eu). Przygotowałem także kilkanaście projektów uchwał, z których część zakończonych pełnym lub fragmentarycznym sukcesem np. powołaniem Komisji Nadzwyczajnej Energii i Surowców Energetycznych. Sądzę, że odnoszę sukces starając się wpływać na świadomość posłów i senatorów w zakresie wagi geologii i górnictwa dla gospodarki Polski i bogactwa Polaków. Nie zaprzestałem pracy na Uniwersytecie Wrocławskim (nie oznacza to dublowania pensji), stąd wolnych chwil jest zbyt mało by odpoczywać. Są jednak chwile podczas podróży

z Warszawy do Wrocławia; po posiedzeniach Sejmu – głównie wtedy zamieniam obserwacje i myśli w rymowane teksty jakie Państwo znajdziecie dalej. Te rymowane myśli dedykuję wszystkim, którzy mnie wspierali lub wspierają w dążeniu do celu, w tym szczególnie żonie i dzieciom, którzy moje działania dla Polski odczuwają na sobie także jako wielki ciężar. Dziękuję współpracownikom, Gosi, Mateuszowi, Tomkowi i wielu innym, których z imienia, ze względu na grożące im konsekwencje, ciągle nie mogę wymienić, a którzy mnie wspierają – to bardzo boli, rodzi bunt.... Wymienię jednak ich kody: PROMPRZYJ, RAHAWYD, KAHARYS, PRMLUB, DOHATA, OJCOW, 1234, 5678, 910, INNI. Dziękuję także posłowi PiS Michałowi Jachowi i mojej Mamie za krytyczne czytanie rymowanek – są więc współwinni), Edwardowi, Jar-kowi, Darkowi, Janowi, Julinowi całej Strzeleńskiej Grupie Patriotycznej, członkom NSZZ „Solidarność”, oraz wielu innym a także followersom z TT i FB (w tym FRANCE, Ewie). Swoje teksty dedykuję też moim wyborcom, którzy oddali na mnie głos, a szczególnie tym, którzy nie stracili wiary, oraz tym, którzy być może swoim głosem kiedyś mnie wesprą bo wiary nabiorą (a może już nabrali?). Mandat posła stał się wielce zobowiązującym narzędziem, ale w opozycji bardzo słabym, wymagającym wielkiego uporu i naprawdę dużego wysiłku – Państwo efektów raczej nie widzą.

***„... poseł nie jest większy od tego,
który go posłał”(Jana 13, 1–17)***

OŚWIADCZENIE

Dla własnego bezpieczeństwa i komfortu wielu, zapewniam, że wszelkie skojarzenia i podobieństwo do kogokolwiek i jakichkolwiek osób, zdarzeń, obiektów, podmiotów, przedmiotów, kultów, orientacji, poglądów, myśli, tekstów i wszelkich innych dowolnych, w jakimkolwiek wymiarze i przestrzeni, materialnej i niematerialnej... jeśli są, to są wyłącznie wynikiem przypadku, zbiegu okoliczności i czegokolwiek tylko nie intencji. Zawarte treści pisane, rysowane, pomyślane itd. to wyłącznie fikcja – wszystko to zupełna fikcja – przecież tak być nie może.

Wrocław 2014.03.21

Mariusz–Orion Jędrysek

Wszelkie prawa zastrzeżone. ©®

INBS 19620428MOJ:]



Menu

WSTĘP	3
OŚWIADCZENIE	7
I. SARKAZM LOGICZNY	11
II. POKONSYLIACYJNIE	19
III. PEACEKONSYLIACYJNIE	43
IV. DZIECI I RODZICE	59

I. SARKAZM LOGICZNY

FRASZKI JADOWITE

W partii miłości jest już coraz gorzej,
to dlatego głównie, że ja rymy tworzę.

PRZYNAJMNIEJ SIĘ PRYZNAJĘ

To co widzę to badam i badam co słyszę
– rozmyślam, dedukuję, i... głupoty piszę.

NIE CZYTAŁEM

Fraszki swoje cenię
– zbędę je milczeniem.

ROZKOSZ

Niech Cię fraszka ta nie płoszy.
Czytaj myśląc – dla rozkoszy.

LEKARZ OBSTRUKCJI UMYSŁOWEJ

Gdy mam fraszko biegunkę – Ty biegunkofraszkę.
Na oporne myślenie – tyknij fraszek flaszkę.

LEKARZ NA MYŚLENIE

Jak mówienie do siebie pomaga w skupieniu,
tak czytanie fraszek wycwicz w myśleniu.

LEKARZ BEZSENNOŚCI

Sen będzie spokojny, noc Cię nie rozbudzi
– czytaj fraszki – myśl odsuń od toksycznych ludzi.

LEKARZ NA POCHOPNOŚĆ

Miej czas na wiersze, fraszki – pośpiech radzi marnie.
Spokój, myśl wolna wolniej – to i racjonalniej.

LEKARZ TRUDNYCH WYBORÓW

Pomocne moje fraszki – na rozterkę twoją.
A kiedy źle wybierzesz – będzie winą moją.

LEKARZ ŻYCIA

Chcesz zmienić swe złe życie – czytaj fraszki może,
zmieniaj tve priorytety – a to Ci pomoże.

LEKARZ NA CHAMA

Gdy cham wścieknie e–mailem albo eSeMeSem.
odczekaj, wybierz fraszki – nie zaskocz z przekąsem.

LEKARZ NA PSA

Pies ucieka, nie słucha – padnij, fraszki czytaj.
Przyjdzie, ciekaw co czytasz – o zdrowie zapyta.

ODKRYWCA WCZESNY

Jechał koń na wozie
i myślał: mój Boże,
dopiero odkryłem,
że ja głupi byłem

ODKRYWCA PÓŹNY

W szczęściu koń był, że go wieźli...
płacz – zawieźli go do rzeźni.
Morał taki z tej powiastki:
szukaj cieni, gdzie są blaski.



WAHANIE

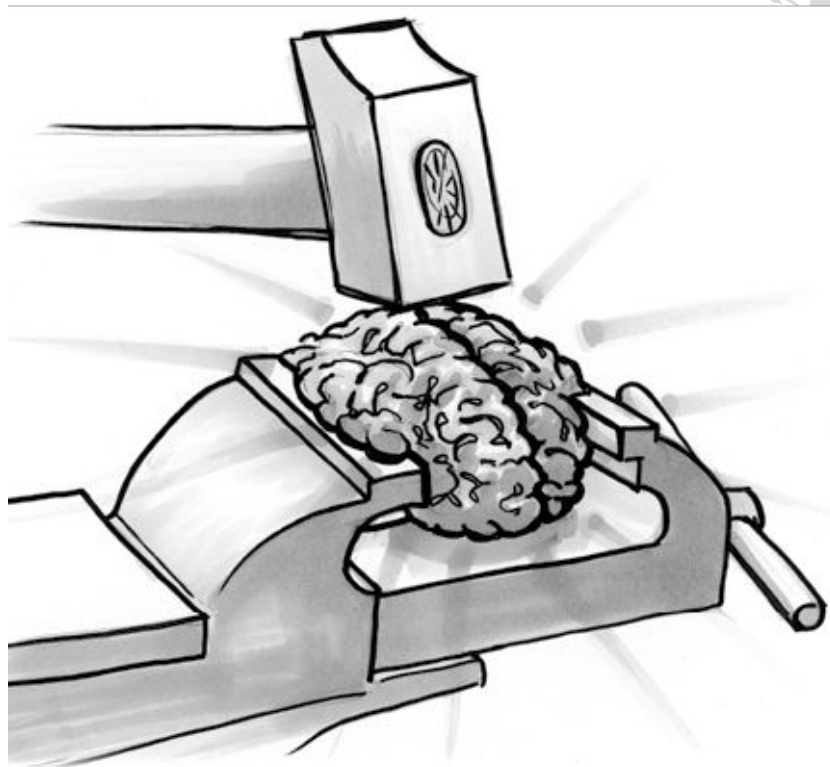
Dzisiaj ze mną jest spotkanie.
Może także przyjdę na nie?

OŚWIADCZYNY KSIĘCIA W PANA KONIA

(odp. @fankaaa)

Cud-Książę na białym koniu poprosił o dłoń.
Ożenek, dzieci, domostwo – już orze jak koń.





BEZPIECZENIE

Jakie oczekiwania.
Takie rozczarowania,

OCZEKUJĄCE

Kobiety... Te zwykle zadają pytania,
na które odpowiedź jest im dobrze znana.
Czy jest zgodna z prawdą, to już aspekt inny.
Łżesz czy prawdę mówisz – zawsze będziesz winny.

MOŻLIWA WYŁĄCZNIE WTEDY

Jest przyjaźń, bez seksu, między Panią i Panem,
gdy są homo lub w jednym małżeńskim są stanie.

MIEĆ JĄ

Chcesz więcej niż przyjaźni? Takie moje zdanie
– rób wszystko razem dla was. RAZEM – nie sam dla niej.

ZAURCZENIE I MIŁOŚĆ

Zuroczenie: zachwyty i... rozczarowanie.
Miłość: zachwyty czarownicy, który rośnie w trwanie.

JASNE DOWODY

Kłamiesz mi, więc mną gardzisz – szczeroci nie wartym,
lub masz mnie za idiotę – i nic już poza tym.

POD PUSZCZANIE

Po co piękne słówka?
Masz mnie za półgłówka?

TEST TELEFONU KOMÓRKOWEGO

Nie ufaj temu co ciągle klika, śle, gada...
a długo nie oddzwania i nie odpowiada.

LOGIKA ZAUFANIA

Tak się zastanawiam, czy ci ufam królowno?
Skoro się zastanawiam – nie ufam na pewno!

ZGODNY MAŻ

Zawsze on Ci ustąpi, zmilczy jak mogiła.
Bylebyś ty po śmierci już go nie męczyła.



SŁODKIE STEWARDESSY Z SIEBIE ODDAJĄCE

W EuroLOT–cie herbata... z cukrem i z... pośpiechem
Choć brak do niej cytryny – jest z kwaśnym uśmiechem.
Skąd pań kwaśny uśmiech – gdy słodkie się zdają?
Bo dająć kwaśne z siebie... słodsze pozostają.

SZEFEM ZAURCZONA (U MECENASA AG)

Osiem lat terminowania
Nie zmieniła szefa, zdania.
A co myśli w sprawie tej?
Jej to rzecz i sekret jej.

WYSPA KOBIET

O raj–wyspie kobiet, każda kobieta marzy,
i niech wszystkie tam trafiają, lecz jej się nie zdarzy.

ZGODNIE Z ŻYCZENIEM WSPÓLPASAŻERKI Z TYŁU

Proszę, strasznie, nie pisać – poprosiła ładnie.
Dlatego nie napisałem o niej fraszki żadnej.

NAPINANIE PANNY

Ma Pan fraszkotalent – jedna mi wystarczy.

Nie wiem czy się śmieje, czy już wściekle warczy.

Dam tę – niech przeczyta – czy będzie się śmiała?

Lepiej... aby ona czytać nie umiała.

PODZIĘKOWANIA CZYLI WRÓG PRZYJACIELEM

Trafne decyzje, pomoc – stąd człowiek sukcesu!

Mnie wiodły błędy, wiara, praca bez ekscesów,

wbrew mi trudności, świństwa, piach sypany w tryby.

Dziękuję wrodzy moi – bo przegrałbym gdyby

nie wasza złość, zawiść... miałbym drogę zbyt prostą,

mdłą bez wysiłku myśli – z wami... choć radosną.

Dzięki wam me idee – więc nie wrogu, lecz bracie!

Ja was nigdy nie miałem – wy mnie zawsze macie.

(Za wrogów was nie miałem – wy mnie zawsze macie).

WĄSKOHORYZONTALNI VS NIEKONWENCJONALNY

Durnie widzą błędy – oceniają mnie marnie,

a nie widzą co widzę... niekonwencjonalnie.

Bo dla durnia, krętą, droga nowa, choć prosta

– Kopernik od nich grantu nigdy by nie dostał!

DETEKTOR CHAMA

Przestać dawać – wtedy cham

pójdzie sobie – na dno, sam.

CZAS NA CZAS

By coś dobrze zrobić czas stracisz... niemały.

Jeśli mniej go poświęcisz, stracony on... cały.

Stąd są, wniosek i motto z tego zdania, że hej:

im więcej czasu poświęcasz, tym go tracisz mniej.

LUDZIE

Poświęcasz swój wysiłek, swój los, ich potrzebie
– wtedy to zauważą, gdy zabraknie Ciebie.

TERRORYSTA KRYMSKI

Tchórzostwo terrorysty jest z tego dziś znane,
że śle wojska specjalne nieoflagowane.



ORĘDZIE OD NARODÓW

Sprawdźcie czy choć kilku, jest ruskich w waszym kraju
– armia ich przyjdzie bronić, już teraz nie w maju.

PROROCTWO ZMIAN GRANIC

Wzorem Krymu to pójdzie, a świat na to liczy,
referendum w Irkucku wygrają Chińczycy.
Potem jeszcze w Mandżurii i Władywostoku,
nikt słowa nie piśnie – z Rosją, święty spokój.
Wtedy trzeba pilnować byśmy na tej zwadzcie
wygrali, a nie Niemiec, wnet w Kaliningradzie

II. POKONSYLIACYJNIE

PROROCSTWO Z WIEDZY

Już niedługo zabronią, to Wam dzisiaj wieszczę,
piszę i publikuję, bo nie wiedzą jeszcze.



ODGRAŻANIE

Piórka stroszy, głosik stroi,
Widać, że się bardzo boi.

COŚ Z RYCERZA NEKRO-PO-BŁĄDZONEGO

Szwędacz się menelowi włączył,
zaczął... i nie wie kiedy skończy
łażąc, na krzywy ryj, po Polsce.
Ząb – ten mu krasił w skoków wiosce.

Do rana czy do wiosny, w cugu
błądzi w tragediach swego długu,
smród w gaciach i cmentarna hiena
– czy jeszcze jest coś do spieprzenia?

KARTKA Z PERU

Ich bin die Sonne, ich bin das Licht.
Czymże jest ta Polska!?* Ich weiss nicht!
Ja jestem Słońcem i Światłem Ja.
Was ist Polen? To niewiedza ma.

* czytaj (z akcentem tłumacza na Pawiaku) *Tschymsche jes taa poolska?!*

USTAWY SUROWCOWO-ENERGETYCZNE CZYLI BALET NA RURZE

Ein und Zwei i szag w peiriod,
Zurick, w ljewo abarot
– tańczy Sejm jak tańczy rząd...
kasa w stringach... kulą w płot.

WNIOSKI Z ANALIZY PORÓWNAWCZEJ AGENTÓW

Lepszy Agent Tomek, choć bywa, że błądzi,
niż Agent Niemiecki, co wciąż nami rządzi.

KUKŁY NA UWIEŻI

Wybrany rezydentem – chociaż przyszedł z teczki
– w sercu pluskwa, kabel i Związek Radziecki.
Ten drugi co rządzi – wypadł z innej z teczki
– choć z tamtym sztamę trzyma – to agent niemiecki.

REKORDY PRĘDKOŚCI

Na jakiej to drodze te rekordy prędkości?
– na drodze ustawowej proszę jegomości!
A ile ten PO pojazd wyciąga mój panie?
Ano... miliard dziennie – lecz i więcej jest w stanie!
A skąd tak PO ciągnie, gdy tak mało czasu?
Ano... jeszcze z polskiego... Państwowego Lasu.
A po co to, dlaczego, komu, czemu służy?
Aby nas korzyć, sprzedać, wygonić, zadłużyć!
A czemu ludowcy PO w tym popychają?
Bo to nie ludowcy – tak tylko udają!

WSTRZYMUJĄCO

premier szkodnik, PO do zmiany,
drą się solidarne damy,
solidarni drą panowie...
głosowanie ... są po słowie?
frazesami każdy dymi
– solidarni z... rządzącymi.
Jedna NIE- więc jest uczciwie
ukarana... sprawiedliwie.
Rząd popiera opozycja
– polityczna inwestycja.
a poparła partia która?
solidarna koniunktura



METABOLIZM ARGUMENTACJI POLITYCZNEJ: PSL W LESIE

PO–mowa, dziś o Lasach, jak układ trawienny,
żre, trawi, wydala... jest i ruch odmienny:
jadło, wymiot, ekstrement – w jedną, w drugą stronę
– żrą słowa zwrócone jak i wydalone.
Z takiej PO–fizjologii są i dobre strony
– choć Lasy są ofiarą – PeeSeL strawiony.

SKOK NA LASY PAŃSTWOWE

Kto go wymyślił, zarobił, i za nim wciąż stał,
By mieć ustawę o lasach – ordynarny wał.

POPRAWKI BUDŻETOWE

Skok na OFE, skok na SKOK
– żeby rządzić jeszcze rok?
Okraść, wyciąć lasy w pień
– żeby rządzić jeszcze dzień?

po=oo

Przekonuje, źle – to super,
bardzo mało – to jest dużo,
czyste niebo grozi burzą,
woda sucha, łeb to kuper.

PARTIA WŁADZY

Ciemnota się otacza ciemnotą ciut większą
– tak wygrywa wybory – bo zda się jaśniejszą.

CELEBRA ZIELONOWYSPOWCÓW

Celebryta jak butelka nouveau Beaujolais,
do wyboru tłumy ściąga i szybko passe.
A gdy dłużej przeleży zapomniana która,
w mig z gazem wyleci z niej... stęchła, kwaśna, lura.

POWYBORCA

Ten choć wie, że niemieczruskiem,
karty Polskie grajątkuskiem...
podli Polskę jak ochota,
– agent, zdrajca i idiota.
Na złość matce... znów ich POprze:
ponoć *życie będzie lepsze*.
Polsce duszę, serce wydrą
– Polski to sztokholmski syndrom.

ZEMSTA PO ODEJŚCIU

Wciąż nie mogą się docucić,
knucie z PeO, podłe style,
w partii przecież ja nie byłem,
więc nie mogli z niej wyrzucić.

PO GOSPODARSKU

Ścina drzewa za drzewami,
by się nazreć czereśniami.

TU

Ścina drzewa za drzewami,
by się nazreć czereśniami.
Że sad od pokoleń – szkoda!
Co tam, rządzić tak... wygoda.

PRE MIERZYNA

Skąd ten dupek, czyja postać
– po nim ugór musi zostać?

SZKODNIKOLEŃ

Dwoi się i troi.
Bo się pracy boi.
Przez to brniemy w biedę.
Na szczęście jest jeden.

DON TETRYK OVER

Choć popiołem głowę sypie,
nogę zwicznie, coś nam wypnie
kadząc, mruga k'nam przyjaźnie...
Lecą słupki w dół Poważnie.
Wściekły już szef Don Tetryka
– koniec tego polityka.

DLA KASY

PO co robi?
PO to robi!
PO nam robi?
PO nas robi!

ZDRADA KRAJOWA OCZYSZCZAJĄCA: PO MYJE

Krajowa zdRada PO.

Zabije on? Zabiją go?

Ciekawe jak cholera,
kto kogo sponiewiera.

Że Polskę kradną, biją...?

POmyje... to przykryją.

ODP PO

PiS wpierw szuka okazji aby PeO zdzielić

PeO dźga bez okazji – to wszyscy widzieli.

BANDYCI: ПОШОЛ ВОН – СВОЛОЧ

Za Polski ucziwej próbę przemycenia.

Kara więzienia.

Za próbę budowy państwa silnego.

Zniszczenie jego.

Za próbę mówienia o Polsce pięknie.

Nawet nie jęknie.

Za próbę mowy w prawdzie przejrzystości.

Nawet nie piśnie.

Za próbę odkrycia czyje są zbrodnie.

Szczejnij niegodnie.

Za próbę ochrony majątku Państwa.

Ochrona draństwa.

....

DEBATA POLITYCZNA

Giną mądrzy w polityce,

własnym strzałem w potylicę,

lub wieszają się bez śladu

sami, choć bez członków władu.

WYDAJNY SYSTEM UMARZANIA ŚLEDZTW

W samobójstwie mrą świadkowie,
zapytany nie odpowie.

IZ. 5:23-24 ALBO PAŃSTWO PO-PSL

Winowajca jest niewinny – z prawa winni drwią.
Zaś niewinny ukarany – sędzia w łapę wziął.



UCZUCIA

POpartia miłości jest potrzebna, przydatna,
– tylko nikt nie mówi, że ta miłość jest płatna.

PRAWO MURPHINSONA (ORIONA) W PARTII MIŁOŚCI

Są dwa łączne prawa co przestrzega ona
– to prawo Murphiego... no i Parkinsona.

*prawo Parkinsona – organizacja biurokratyczna wykona oczekiwane działania w najdłuższym z możliwych przedziałów czasowych, rozbudowując przy tym jak najszerzej administrację obsługującą sama siebie.

* prawo Murphiego – jeśli może pójść coś źle lub odwrotnie to się tak stanie.

PRAWO MURPHINSONA (ORIONA) w POREformach PKP

By pociągi jeździły bez opóźnień żadnych,
poproszono peofców, głupich chociaż ładnych.
Ci rozkład spasowali do opóźnień... wszędzie...
Kiedy rozkład zamkną – opóźnień nie będzie!

MINITRANS STARA SIĘ W DWÓJNASÓB

Nowy rozkład jazdy, a porażki dwie
– prócz rozkładu jazdy, rozkład PKP.

ZMANIPULOWANE PRZETARGI

Rządzi pan autostradami
– stąd afera z zegarkami?
Mieniał stringi różnych marek,
para stringów za zegarek.

Wnet oświadczy on przed nami,
ta wymiana zegarkami
– jegoż prawo, także racja
– seksualna orientacja.

Tylko prostak ordynarny
drwi z mniejszości seksualnych.
Winny zatem jest poeta,
brać zegarki to zaleta.



GRABARZE

W koalicji jak w zegarku,
dile na cmentarzu, w parku,
rządzi przekręt, świat się śmieje...
tylko Polska nam marnieje.

ZIELONA WYSPA, ZIELONA WSYPA

Rekomendacje: Wyborcy wycofujący swoje poparcie
dla PO, powinni, w ramach pokuty, czytać tekst
„Zielona Wyspa” za każdym razem cicho.

Wytrwali wyborcy PO powinni to samo czytać głośno i wy-
raźnie – najlepiej symulując głos papugi– do końca !!!:).

Wojsko mikre i bez broni,
nawet siebie nie ochroni,
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
da się zmieścić na stadionie,
co choć z dachem, w deszczu tonie.

Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Ruski bezpieczeństwa gwarant

Krym zajęli a nas zaraz
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!

Hazard owszem mocno stoi,
sponsoruje – się nie boi.

Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Rządów system – koleśiowy,

koleś prezes – choć bez głowy.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!

Autostrady i koleje,
choć przejezdne – nie istnieje.

Zielona Wyspa, Zielona Wyspa
LOT przejmuje Experts OLT,

bank udaje Amber Gold.

Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!

Obce banki rzną Polaków,
w zastaw poszedł Wrocław, Kraków?
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Obiecane euro góry...
gdy oddamy Śląsk, Mazury?
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Przemysł pada, prąd drożeje,
klimat-pakiet – C złodzieje.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Lud za chlebem do Irlandii
– po cóż wracać do Polandii.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Pracy mało – płacy mało
– pracuj dłużej Polska pało.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Karmi śmietnik starca w świecie,
– nie żyj długo emerycie.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Wciąż policja w biedzie błądzi,
kuratorem niemoc rządzi.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Sprawiedliwość jest bezsilna,
prokurator – strefa gnilna.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Gaz oddany wschodniej braci,
choć stracone, więcej stracim.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Złoto, srebro, miedź nie nasze.
Kto chce dmucha w Polską kaszę.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Węgiel mamy... kupujemy.
Lasy darmo oddajemy.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!

Stocznie padły – strajków zło.
Chłop niszczonej GMO.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Służba zdrowia nie dla ludu
– ozdrowienia czeka cudu.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Szpital ukraść, ZUS zabierać,
płać gdyś chory – lub umierać.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Knebel lub postronek mediom:
kiepsko=super, marnie=średnio.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Prawdę cień pijaru skrywa,
kto wbrew mówi, ten obrywa.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Edukacja i nauka...
biedna głowa, pustką stuka.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Przeciw Polsce program szkolny:
zamknij gębę któryś zdolny.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
IPN już na wycugu,
kombatanci w biedzie, w długi
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
– ich oprawcom apanaże,
renty, honor, medal, gaże...
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Przedsiębiorca gdy uczciwy
– bez warunków, perspektywy.
Zielona Wyspa! Zielona Wyspa!
Zadłużone pokolenia...
A kto wybrał trutnia, lenia?
Zielona Wyspa!!! Zielona Wyspa!!!

MEDIA PRYZRĄDOWE: ROZBUDZANIE

Rozbudzani z snu błógięgo,
w szkle różowym, brodząc sami,
widzą siebie zamiast niego
- w mózgu wierci, zmysły mami.

Strach na przemian z błógostany,
sprzeczne bodźce - sprzeczne czucie,
mózg joystickiem sterowany,
igła w głowie - głowy trucie.

Jedno oko widzi blizny,
drugie morza horyzonty,
węch nie czuje spalenizny
- ciało czuje ognia prądy.

W odrętwieniu i z kłamstw blaskiem,
w nie wsłuchany i wpatrzony
widz, w hipnozie cichym brzaskiem
- władcom posłuch i pokłony.

Woli nie ma, wola rżnięta
- wrzask wariata prawdą broczy.
Sęp dwugłowy żre piskłęta
- wschodni piechur w zachód kroczy.

Skowyt głodu, w Kraju wiele
ludzkich mięs - bo strzał z armaty
w demonstracje - trup się ściele.
Wolnym mediom łańcuch, baty.

W Bogu słowa kłamstw nie znoszą!
Smród potworny, krew wrze w kadzi
- Wieszcz ocalał: prawdę głoszą
patroszonym władcom radzi.

Wolne, w mediach, przebudzenie...
Na pogrzebie czyś na balu?
Prawda jątrzy... oddech w tlenie...
Rozbudzony - żyj w realu...

MEDIA PRYZRĄDOWE - ŚWIERGOLENIE

Trelem mamią – z każdej strony
– patrz i słuchaj – różne ptaki,
śpiewa słowik – kraczą wrony,
różne głosy – kłam jednaki.

POMYŚL

Z mediów przyrządowych ciekną torsje, plwociny
ich, za nasze pieniądze, lecz z czyjej przyczyny?

DZIENNKARZE TACY

Jaki przyrządowy
– tacy przyzadowy.

CO-MEDIA

Jakaż to tragikomedia,
te polskojęzyczne media.

Media Przyrządowe



SPROSTOWANIE DO LUDZI

Do Rzeczy napisali
- to zdziwienie budzi,
bo sens byłby wtedy
gdyby pisać do ludzi,
Pisali, że za gazem
rząd Donalda Tuska.

Prawda, gaz jest polski, ale własność ruska.
Deklaracja autorów też logice przeczy

- piszą niby do rzeczy, a jednak od rzeczy.
Nazwisko przekreślił - tym się nie przejmuję
ja sobą pozostanę - oni zwykłe ...
zbójce

Głupia sprawa - rząd Donalda Tuska
zaskoczył wszystkich i mimo wszyst-
ko przyjął ustawę o łupkach. To zaś
przypomuleło nam o istnieniu słynnego
poety Mariusza Oriona Jędryska z PiS, zna-
nego łupkologa i jeszcze bardziej znanego
poety. Oto jeden z jego najnowszych utwo-
rów („POprawy budżetowe”), odczytany
z mównicy sejmowej:

Skok na OFE, skok na SKOK
- żeby rządzić jeszcze rok
Okraść, wyciąć lasy w pień
- żeby rządzić jeszcze dzień

Zainspirowani Orionem postanowili-
śmy sami wziąć udział w konkursie
na utwór rymowany o Jędrysku
i łupkach zarazem. Oto on:
Z oka Jędryska
tęza tryska:
- kto gaz z łupków wytuska?
- Niestety, rząd Tuska!

PR PRYZRĄDOWY

W ich mediach, piękna wyspa zielenią kipiąca.
Z bliska trup i z alg breja – toksyczna, cuchnąca...

PACYKARZ ABSTRAKCJONISTA

Za zieloną farbę, złączącą płatami,
będą pokolenia płaciły latami.

POSTULAT PARYTETÓW WYBORCZYCH

Co trzeci ma być chłop i co trzecia kobita,
reszta to gej, lesbijka, albo transwestyta.

SIĘGANIE ...UPĄ GWIAZD

Twój ruch to jest rodzaj męski.
Twoja rucha – rodzaj żeński.
Marszałkini nie marszałek.
Głupie słowa, myśli małe,
słowotwórstwa to wygłupy.
Czysty język sięga

KOMPENSACJA

Gender-propagandysta – prawda czy przesady?
Z braku członka sztywnego, ma luźne poglądy.

JAK POSEŁ PSLU PŁAKAŁ NA MÓWNICY SEJMOWEJ ZA POSEM KUŹMIUKIEM

Dobry PeeSelowiec, od nas się oddalił
do PiSu... jak wielu, nam gorsi zostali.

METABOLIZM TRANSFERÓW WYBORCZYCH: RECYKLING SŁÓW

PO–mowa, przy transferach, jak układ trawienny,
żre, trawi, wydała... jest i ruch odmienny:
jadło, wymiot, ekstrement – w jedną, w drugą stronę
– żrą słowa zwrócone jak i wydalone.

METABOLIZM TRANSFERÓW WYBORCZYCH: RECYKLING HERR MIŚKA

Zdrajca, rysztoł, Herr... krzyczał
– Miśkiem będąc zwanym
co dwa razy zapieczę, choć raz połykany.
Wie to prawa partia – ją zapieczęło dwa razy.
Dziś druga POłknęła – już tę czyści i parzy.

HERR Господин Глисдов

W pogardzie, *Herr*, będziesz w jakiej jeszcze nie byłeś,
u tych, których zdradziłeś i tych którym służyłeś.

NADKAMELEON

Zmienia partie, język, zdania,
paszport, tuszę, zęby, wąż, płęć...
daje, bierze, ma nagrania
służąc... łączy być i mieć.

DONALD TUSK Z BRUKSELI JEDZIE W POLSKĘ

Sukces wielki w negocjacjach,
sto miliardów, mówią w stacjach,
lecz potrzeba swoich rośnie,
więc pan premier, już radośnie,
Tuskobusem w Polskę rusza,
przekonuje, w końcu zmusza,
do Polaków dłoń wyciągnie
gest przyjaźni – nie odwrotnie
coraz trudniej przetarg wygrać
takiej kasy się doigrać
by utopić koszty różne
sfinansować nam usłużnych.
Chcę pomagać inwestorom,
na cmentarzu, nocną porą,
lub w śmietniku dograć media.
im na wesoło, nam tragedia.

ELEKTROWNIE JĄDROWE W POLSCE

Kupił narty na Saharę,
jeszcze łyżew jedną parę,
wiatrak w Polsce pobudował,
Polak to dofinansował.
Na tym sprawa ta polega,
się opłaca, gdy kolega
w rządzie działa, w koalicji,
bez kontroli służb... policji...

BILANS LEPSZEGO ŻYCIA WSZYSTKICH

Żywność PODrożała,
ropa PODrożała,
życie PODrożało,
zdrowie PODrożało,
wolność PODrożała,
i śmierć PODrożała,
To co PODrożało,
sam dopisz bo mało.

....

....

Honor zaś POTaniał,
i Polak POTaniał,
Polska POTaniała,
praca POTaniała,
prawo POTaniało,
słowo POTaniało.
To co POTaniało,
sam dopisz bo mało

....

....

Cóż to za frasunek...?
wystaw PO rachunek.

MANIPULACJE DZIEĆMI: DONOS POSEŁ M. ZUBY

W województwie świętokrzyskim,
dawno to wiadomo wszystkim,
Wojewoda z wojewódką,
chwałą malowanką krótką
siebie – niby epopeją.
Z agitacji tej się śmieją
ludzie – jednak się miarkują.
Basta myśląc, wykrzykują:
kłamcie dzieci, lecz nie nasze
i oddajcie naszą kasę.
Wy złodzieje – idźcie precz,
bo my ludzie – a nie rzecz.

DLA OCHŁAPÓW

Na kolanach, miękkich nogach
kłania się w wysokich progach,
więc drugiemu się wypina
zmiany co rok, co godzina
w zachód pokłon – ten go chwali
więc go drugi z tyłu wali
do drugiego pokłon zwraca
ten z zachodu już go maca
daje, robi, jego zgoda,
darmo duży, darmo loda.
Cierpi biedak... Się mylimy:
on ma radość – my płacimy.

GRA O DZIWKĘ

Ten rząd co go wybraliście,
kradnie, kłamie – wy chwalicie.
Wschód z zachodem go ozłaca,
jego służba – tania praca.
Strzępy sobie wydzierają,
było nasze – oni mają.

Kacap z frycem znaczą karty
– jej choroby, jej bękarty
z nich alfonsi, stręczyciele
rządzą tutaj – się ośmielę
rzec: na matce swej żerując.
W telewizji celebrując,
panem fryce i kacapy,
włóżą w duqy, liżą łapy.
Niby brat lub siostra niby
z jednej matki? Ojciec chybił?
Bękart niszczy matkę za to:
bydlę, żulik, klawisz, kapo.



PARTII ZASTRZEŻONE ZNAKI TOWAROWE

Członka gumowego,
łba-ryja świńskiego,
z Filipin choroby,
homo dla ozdoby,
całowanie ziemi,
zmiana nic nie zmieni,

Z esbekiem filmowym,
z pajacem czołowym,
babachłop w spódnicy,
ksiądz mąż ladacznicy,
kryminalnych leni,
zmiana nic nie zmieni.

Ryja gumowego,
penisa chorego,
filipińskiej świni,
...
zmiana nic nie zmieni!

EURO-STUDNIÓWKA (GDY WYPROSZONO PARĘ PAŃ ZE STU- DNIÓWKI)

Tańczyłam EUloneza
– z czarem i podniętą,
ja mężczyzna płci żeńskiej
z płci męskiej kobietą.

PO-PSL-SLD IDĄ W TANGO

POotwiera rząd podwoje,
tańczyć będą wraz płci troje,
POpartnerski to jest związek,
kto bez majtek i podwiązek?

NISKIE SŁUPKI

Z PO wcale nie jest źle
– ma poparcie SLD.

POD SŁOŃCE

Wszyscy mówią – Słońce Peru,
a to Słońce PRLu.

CIEMNIAK

Pytam: czy to PO-mówienie?
Słońce Peru... świeci cieniem!

PROROCCTWO NA 2014

Agent rządzi. Brednia?
Polacy zobaczą,
że za pijar płacą:
z oczu spadnie łuska,
kopną w dużą tOśka.
Fakt, nie przepowiednia!

OTWARCIE TUNELU

HGW, od rana
w tunelu... zalana.

POŻAŁOSNY

Chrypie gęba, pluje, beka
– mirabelki z szczawiem żarła.
Widzę intelektu karła,
choć przed sobą mam człowieka.

EWOLUCJA POLITYKA

Było Go&win,*
teraz Go&giń.
*(win – ang. Zwycięstwo)

„WAŁĘSA” W WENECJI

Były owacje
– wszyscy na stojąco
– trudno wychodzić
z filmu na siedząco.

PALIATYWNIE

Lek na całe zło
– gwarancje PeO.

DYMISJA

Tak uzdrawia służbę zdrowia,
że karetka pogotowia,
się po niego ciągle spóźnia,
tak rząd trwa – tym się wyróżnia.
Służba zdrowia w takim stanie:
że odjeżdża w karawanie.
Czy karetka służby zdrowia
to karawan pogotowia?

PYTANIE

Zamienił, Buzka,
Naród, na Tuska.
Jest więc łobuzek,
Po co Ci Buzek?

2014

Zastał Polskę budowaną,
a zostawił zrujnowaną.

ROZMOWY NA SZCZYCIE

Herman mówi po angielsku,
Donek wali ... po partnersku.

CUDACZEK

Znam ja wielu tuskoludów,
– dosyć mają tuskocudów,

NEKONWENCJONALNIE STATYSTYCZNA ZIELONA WYSPA

Gospodarczy w Polsce jest wzrost
– procent pięć, dochodu tysięcy.

U sąsiada sprawa jest zła
– wzrost: procentów zaledwo dwa.
Więc nasz premier się tym chwali,
by go znowu wybierali.

Nie wspomina tylko nam że,
sąsiad ma dochodu pięć.

Plus pięć procent, gdy mam tysięcy,
– więc przybywa mi pięćdziesiąt.

Procent dwa – gdzie pięć tysięcy
– złotych sto ma sąsiad. Więcej!

Gdybym dalej tak wyliczał:
na wzrost sąsiad nam pożyczał,
dług – odsetek wziął pięćdziesiąt,
sąsiad ma więc sto pięćdziesiąt.

Sąsiad urósł procent aż trzy.

my zaś zero – tyleż więc my?

Gdy nas rząd pocziwych mami
– statystyki liczymy sami.

A korupcja, koszty, sprawy...

– pijarowski rząd kulawy...

Więc co u nas pozostało?

Mniej niż zero – trochę mało.

GOSPODARKA WIELOSILNIKOWA

Lecim na silniku jednym,
biedny Polak – bardziej biedny,
pocieszeniem... z rządu strony,
że ten silnik... pożyczony.



POWŁADCA

W samolocie sześć flaszek i nie wiedzieć czemu,
niemieckiego celnika... *raus* z kghm'u
Gdyby on nie pomylił Frankfurtu z Wrocławiem,
celnik straciłby pracę, cisza, i po sprawie.
Co tam urząd, kopalnia, lotnisko, agencja,
władcą prostak i żulik... euro-ekscelencja.

POLECIAŁ NA LOTNISKU

Zatrzymał mnie raz celnik niemiecki i młody,
Sieg Heil i *Heil Hitler* – pozdrowiłem dla zgody,
zaprosiłem do *Auschwitz* – swój paszport mu dałem:
kim ja jestem – ma wiedzieć! Choć wińskiem się schlałem
i ukradłem wózek: kim ja jestem – ma widzieć!
Szwab skuł mnie w kajdanki – i mam u nich posiedzieć?!
Donek mnie stąd wyciągnął – sam Angi poprosił,
a dla picu odstawił bym się nie obnosił
aż przykryją Krymem, lub zmyślą PiS-bujdę...
Poleciałem z Brukseli – to w ministry pójde,
a jeśli nie w ministry to do ambasady:
w Brukseli..., w Berlinie... – znów się sprawdzę – dam rady!

DZIADU

Czy ktoś powie,
dla przykładu,
rządzającemu
spieprzaj dziadu.
Ktoś z zaświatów,
dla przykładu,
mówi śmiało
spieprzaj dziadu.
Zatem i ja dla przykładu,
to powtarzam
spieprzaj dziadu.

POWŁADCA

Czyj rezydent w ruskiej budzie,
lub w pałacu namiestnika,
śni o nowym donkey-cudzie?
Znasz li tego... polityka?

SŁUGA SPRZĄTACZEM

Kiedy w domu naszym sprząta,
ten co sługą jest sąsiada,
dobro weźmie, brud do kąta,
klucze skradnie, wszystko zbada.

WYBIERZCIE MNIE, WYBIERZCIE MNIE!

Łapanka platfotwarzy do eurowyborów
– był jeden, lecz już nie ma on takich zamiarów.
Wyjście sobie znalazł: urznął się i skanałił...
Lepiej to, niż firmować, że partię rozwalił,
i że przyczyną klęski po eurowypłacie.
Pijaństwo mu wybaczą – wręcz uznają bratem,
lecz klęski nie darują – nigdzie się nie schowa!
Nikt nie chce na porażce siebie wypromować?
Oto jestem! Mnie, weźcie! Będę winny chętnie,
nikt z was nie będzie musiał tłumaczyć pokrętnie.
A do tego zapewniam – po platfoporażce,
że spełnię wszystkie wasze obietnice ważne,
w tym. *wypalę korupcję gorącym żelazem,*
(inna rzecz, czy zostanie z platformą ktoś razem?)
odzyskam Polsce złoza, gospodarke, wojsko...
media, ziemię, bank, szkołę i historię Polską...
lecz zróbcie mnie platformy twarzą i... szafotem
Zacznie się wam wesoło a skończy łomotem.
Ja w swoich szeregach trochę zapunktuję
– Polska będzie szczęśliwa – wam się skalkuluje.



III. PEACEKONSYLIACYJNIE

AWERS NA REWERS

Każdy medal ma dwie strony
– z jednej my a z drugiej oni.
Jednak wciąż ten sam to medal,
zniszczysz jedną – wspólna bieda.

EKSPERCI POLITYCZNI: NADEKSPERCI

Choć doktorat ma z biologii
w Sejmie spec od geologii,
z wykształcenia politolog
– słyszał: łupki – już geolog.
Chwila... zna się na koncesjach
– jego nowa to profesja.
Wszystko rano, bo... wieczorem
jest prawnikiem, profesorem.
Pędzi – będzie dyskurs toczył
z ekonomii. Język włączył
polski... język jest angielski...
choć go nie zna – żadnej kłęski!
Teatr: Sejm, mównica, media!
Brednią prawda – prawdą brednia.

EKSPERCI POLITYCZNI: DEMOKRACJA KUPY

Pół-prawdę o wyścigach żółwia i zającą
podają mętne media – a nikt nie zna końca.
Bo wiadomo, dwa żółwie – żaden się nie ścigał,
gdy pierwszy był na starcie to drugi już wygrał.
Choć wprowadzie zając szybszy – żółwia nagrodzono!
Medalu żółw nie oddał – wyścig powtórzono.
Zając nie biegł szybko – blisko żółwia kicał,
a że wyścig dlań prosty – światem się zachwycał,

tu płot komuś naprawił, tutaj skubnął trawę,
kopał norki bezdomnym, wyleczył, dał strawę...
Na mecie był przed żółtciem – wynik nie uznany,
protest żółtwa – zając zdyskwalifikowany.
Tak orzekła komisja: ślimak, żółt, leniwiec:
Zając ukarany bo się *lenił miast pobiec*.
Zając się odwołał – miał dowody, racje
więc go wnet udusili: *psuje demokrację*.

Tak bywa gdy jeden, na tle reszty, zdolniejszy
szybszy... a oszust wygra, mierny i wolniejszy.
Szef wie czy też nie wie – dla spokoju świętego
czy dla grup, miernot kilku, poświęci lepszego.
Mogę jeszcze mnożyć wnioski mądre bądź głupie,
lecz pewne, że miernota silna tylko w grupie.
Kupą mości panowie – siła płynie z grupy.
Taki system zwać można: demokracją kupy.
Grupa kup wszelako będzie mnożyć nam biedę,
bo postęp nie gdzie kupa, lecz gdzie mądry jeden.
Z bajki tej dla wyborcy jedna rada złota:
sprawdź czy w liście wyborczej jedynką miernota.
I aby już nie nudzić – me ostatnie słowo:
lepiej cedzić miernoty jednomandatowo.

GEST SZEFA PARTII

Sam układał – osobiście
– był..., już nie ma go, na liście.

POSŁAŃCY

Wielu posłów, posłami są po to, by sami
i w następnej kadencji... znowu być posłami.

DEDYKACJA OJCU DWORCOWEGO CHAMA

Młody, sprawny i uczynny,
pracowity i niewinny,
wziął nauki i promocje...
wreszcie władzę
– tak się zaczniesz:

Był kolegą – jest już bossem,
frakcji durniów – wzrok ukosem,
kto nie z nim, nań patrzy z góry,
prowokuje, truje... bzdury...

kłamstwo, przekór, nasek dąsa,
w plecy dźga i w gardło kąsa...
Darmo dostał – łatwo było
– gówniarzowi więc odbiło.

Wstyd za niego! Się nie wstydził!
Za plecami pluje, szydzi.
Własne ego na piedestał!
Włazł na niego i... się ostał.

– kwiatów nie ma,
brak pokłonów
– a on geniusz... (intryg, buntów)
– brak podziwu... (klasy szuka).
Niech mu ten wiersz jest nauką,

ojca kląpsem, matki płaczem
– czy uczciwym go zobaczę?
Gdy odwrotu szansa minie
– będzie zawsze marnym synem

– wtedy wlezie w partię wrogie
choćby w zwieracz między nogi,
byle w ojca gniazdo pluć,
skalać, zdradzić, okraść, spsuć.

Tak to bywa, tak się zdarza,
kiedy władza do gówniarza
trafia. Ale bywa czasem,
że nasz uczeń trzyma klasę.

Ucznia z klasą różnią z chamem
myśl i praca, darmo dane
– dla idei bez warunków.
Nie wystawi kto rachunków?

Uczeń z klasą cenić umie
to co dostał, bo rozumie
poświęcenie, trud, zdolności,
wiele zrobił... nie zazdrości...

A co z chamem moi mili?
Cham się darmo nie wychyli
– rośnie z chamstwa
mu monument,
będzie właził na postument...

Jako ojciec – wierz mi
– raczej w przyszłość
z optymizmem patrzę.
I nie czekam ja wdzięczności,
lecz dla Polski... Uczciwości!

AGENT WPŁYWU W SAMOLOCIE 1, CZYLI WZIĘCIE BLONDYNKI

W locie fraszki pisałem, tuż siadła blondynka,
uprzejmość, kilka słów, uśmiech, fraszka, chwilka,
poprosiła, czytałem... wyraźnie kontenta,
łyzy w oczach, klapki spadły – dla Polski już wzięta.

AGENT WPŁYWU SAMOLOCIE 2, CZYLI ZMIANA JEJ POGLĄDÓW W LOT

Usiadła obok dziewczyna,
– co głos dała na Korwina
Chwila rozmowy, uśmiech tyż
– zmiana poglądów – głos na PiS.

AGENT WPŁYWU W SAMOLOCIE 3, CZYLI DRAŻNIENIE MILEJ I PIĘKNEJ W SAMOLOCIE

Mogę usiąść obok? – mówi mi: *to przeżyję ☺*
żart jej odwzajemniłem: *lecz ja się nie myję ☺*
Ślicznie się uśmiechnęła, lecz widać, że zaśnie.
Ja otwieram lap-topa i to piszę właśnie.
Wzrok w okno, piszę wolno – na minutę fraszkę...
Pani zerka ukradkiem – mam z tego igraszkę.
Daję tomik mych wierszy – ta otwiera, czyta
– lepiej mieć tekst przed sobą – niż ukradkiem łytać.
Pani się uśmiecha, to znów smutna – na zmianę
Nerwowa? Oczy na wierzch! Czy w gębę dostanę?
Myślę, jam to destruktor – zamiast flircik mały,
choć miła na początku – już wróg doskonały.
Dobrze, że krótko lecimy. Teraz lądowanie.
Jestem ciekaw czy wezmę... w pysk na pożegnanie.
Jeśli tak, to motto jest z tej bajki wieczne:
pisanie w samolocie bywa niebezpieczne.
Zerwała się i biegiem..., nic nie powiedziała
– czy w gębę nie dostałem bo się nie żegnała?

Pisanie o kimś przy nim – choć nawet z dystansem,
kończy się nienawiścią... a mogło romansem.
Potem się domyśliłem – czy to wiedzieć chcecie?
Nerwy były z pośpiechu by sięść w toalecie.
To niestety nie koniec – znów mam nową wiedzę
– jest w PeO skarbnikiem – cóż na to poradzę
– że tomik mój jej dałem – bo w nim przeczytała
prawdę o swej partii – więc się załamała.
W mej, znów nowej, ocenie, trudno już spudłować –
pośpiech do toalety aby... zwymiotować
a wpiersz z partii wypisać! Prawda – głosy słyszę,
bo Pani już niedługo do PiS się zapisze.
Stąd znowu wnioszek nowy, bo mam nowe dane:
nie oceniamy kogoś, gdy mało nam znane.
A pośpiech jest potrzebny – tu zdania nie zmienię
– gdy chodzi o Polskę – dla niej nawrócenie.

NASTĘPSTWA

Gdy żądze się obudzą – myśl trzeźwa zasypia.
Gdy chciwość okiem błyszczący – sumienie oślepia.
Gdy władza w siłę rośnie – wolność słabnąć więdnie.
Gdy obcemu raz służy – nurza się w tym głębiej.
Gdy pomoc darmo dana – wdzięczność nienawidzi,
Gdy władza tkwi w bogactwie – władzę bieda brzydzi
Gdy głupota u władzy – ta z mądrości szydzi
Gdy tarczę ludziom trzyma – jest w pogardzie u ludzi
Gdy pieniądz panem władcą – wrażliwość umiera.
Gdy wierność czynem mocna – zdrada sponiewiera

DIAGNOZA POLSKI

Czyż to nie PRL-bis – wciąż męczy ta zmora?
Nie to już PRL-HIV – Polska na AIDS chora
bo Polak Polskę zżera. Stąd wniosek tragiczny:
Polska chory ma system... immunologiczny.
I jak w AIDS młoda tkanka uzdrawia organizm
– tak w partii nowi ludzie i nowy mechanizm,
mądre myślenie, wiedza... z nową motywacją.
Niechaj stary mózg rządzi z młodszą myślą, racją...
bo rak toczy struktury – przegniłe organy!
Wtedy Polska wygra – kiedy w nas będą zmiany.

ADWOKAT



GRANICE

Gdy w chorej Ojczyźnie Polak w biedzie jęczy.
Gdy dzieci... zabite, przedmiotem czynione.
Gdy w fekaljach flaga, umazana w tęczy.
Nie! Krzyczę, są granice... to niedozwolone!
Gdy media, w wraźnych rękach, łącz naród skłócają.
Gdy Prawo jest po to by łamane było.
Gdy nie-Sprawiedliwość dzierży wadzę całą.
Nie! Krzyczę, są granice... *by się lepiej żyło!*
Gdy w Polsce szkoła, przeciw Polsce uczy.
Gdy Kościół zohydżany bo broni wartości.
Gdy Polak poniżany po świecie się włóczy.
Nie! Krzyczę, są granice... nieprzyzwoitości!

Gdy za kilka srebrników złoża, ziemia dane.
Gdy zdrajcy oprawcy, drwią z ofiar, w bogactwie.
Gdy wojsko, kultura, przemysł – zmarnowane.
Nie! Krzyczę, są granice... w zaprzańskim plugastwie!



ROTMISTRZOM OFIARY ŻYCIA

Jak nie było czynów by Was uratować,
jak dziś, wciąż... nie ma słów by Wam podziękować,
Tak Was przepraszamy, tak wszem dziękujemy,
Rotmistrzom Pileckim – życie w Nas, w Tej Ziemi.

STARE ZALEŻNOŚCI – ZDANIEM ANDRZEJA MELAKA

Za nasze skrupuły zemsta sięgła nas
– to się im udało... jeden tylko raz.

WSPÓLNA SPRAWA

Przemysł, media... wzięte – sukces rządu – rząd woła,
tylko jak się pozbyć stąd rzymskiego Kościoła?!
Za Lasy, OFE, złoża... obcy ktoś się głowi,
jak zamienić, nas wolnych, w ludzi przyrządowych.
My drogo płacimy za ich myśl, tęgą głowę:
co sukcesem ogłoszą media przyrządowe;
na dwa lata scenariusz mają rozpisany,
kto, gdzie, kiedy, za ile... będzie nam wybrany;
jakie triki wprasują w serca, w mózgow zwoje,

by wziąć czas, wiarę, myśli i pieniądze Twoje;
kogo, gdzie, jak tu wstawić na wyborcze listy,
abyś wzgardził kimś prawym – wybrał durniów, glisty.
jak nam dzieci odkształcać, przy jakim sposobie,
aby pęta, pętlę... założyły nam... sobie...
Dość! Miej siłę, odwagę – nie jutro, lecz teraz,
chcesz być wolny, bogaty – z nami szereg zwieryj!

SEKRETARIAT KONGRESU PIS – NADOCHRONIARKA J. ZIELIŃSKIEGO

Na dzień dobry – w gębę z buta.
Won! My pracujemy tutaj!

OSTATNIA PIERWSZĄ NASZEGO DZIENNIKA

Tak nas stroną ostatnią Piotrek tu ujmuje,
że czytam jako pierwszą – tak mi się sumuje.

CHCĘ PRAWDY

Nastaw więc kanał nowy – prawda w nim, sprawdź to sam,
od dziś ją na multipleksie, głosi TV Trwam.

TRWAM NIEPRZYRZĄDOWY

Mętne nurty w strachu, złości
– jest w eterze głos wolności.
Wrogi Polsce, załamany...
Trwa Trwam... więc i my przetrwamy!

TV-NIEMOWA

CZYLI PROSTY/POLAK/PROFESOR/POSEŁ

Nie jestem ja masonem i nie jestem gejem,
nie jestem TeWu zdrajcą, esbekiem, złodziejem,
nie jestem PeO gender czy też nacji owej...
– nie mogę być w telewizji mętno-przyrządowej!

ŚCIĘCIE PANA TADEUSZA

Jak dziś w szkole lekturą ma być Pan Tadeusz,
gdy inwokacja niesie, niczem Prometeusz,
Pannę Świętą co świeci w Ostrej bramie Polskiej,
gród zamkowy chroni w silnej wierze, tak swojskiej.
Bo wersy mówią o wierze i w niej wiernym ludzie,
o powrocie do życia po modlitwie... cudzie,
o Bogu, polskim Niemnie i szlacheckim dworze,
bogactwie, gospodarce, obfitości w zboże...
Jak mają tolerować – brzmiały groźnie, mocne
słowa pięknej ojczyzny, ludu czyny zacne.
Bo nie jest w interesie sąsiada możnego
byśmy dumni znów byli, pewni byli
swego.

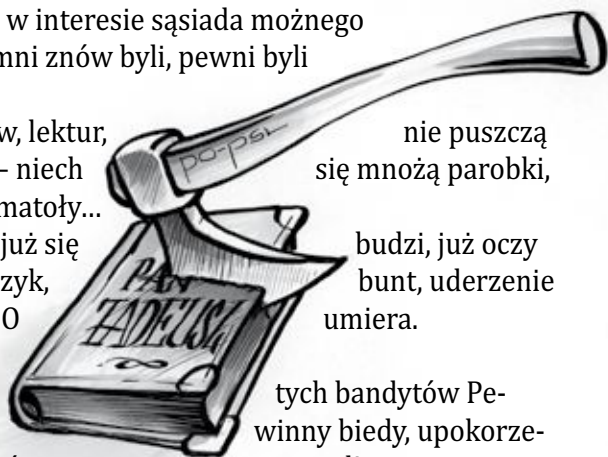
Takich słów, lektur,
do szkoły – niech
złodzieje, matoly...
Lecz duch już się
otwiera krzyk,
– z nich PeO

nie puszcza
się mnożą parobki,

budzi, już oczy
bunt, uderzenie
umiera.

A broniąc
Owcu, tyś
nia, zaprzań-

jakich, i w jakiej, Naród, w którym Ty wyrosłeś
doznawa – boś choć poseł, głosem nie dorosłeś
by choć z tylnych szeregów tamę stawić zdradzie!
Dla Polski tu przyszedłszy siedzisz w cudzym zadzie?
Głos równy głosowi, więc boisz się czego?
Czyś podpisał cyrograf? Nie? Więc nie rób tego
co przedłuża męczarnie, i w przepaść pograża
Lud. Twym zobowiązaniem – dla niego podążaj
z Twym głosem – cóż Ci zrobić mogą? Tym pierwszym
bądź sprawiedliwym. Nie wahaj się złym siłom wytrąć
oręż. Twój głos wbrew Polsce, grzech Twój wybaczony,
gdy złączysz siły z nami – boś Polską proszony.



tych bandytów Pe-
winny biedy, upokorze-
stwa, maligny

KWIATY, OWOC, LIŚCIE ALBO INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Są kwiaty na drzewach co idą w konkury,
który jest piękniejszy, piękniej pachnie który,
myśląc, że wart więcej niż owoc czekany...
Gdy poseł tak myśli – winien być wybrany?
A owoc, co piękny, z dojrzałym rumieniem,
spogląda na liście zmęczone karmieniem,
z pogardą, że któryś mu słońce zasłania...
Gdy uczeń tak myśli – wart był nauczania?
Są liście co sądzą, iż gałąź im ciąży,
a cóż tę obchodzi, że pień kornik drąży,
a pień cóż obchodzi, że spróchniał mu korzeń...
Gdy naród tak myśli, zapomnisz go Boże?

A jakże zapomnieć o tych co przed nami,
oddali swe życie, dla nas, choć nie znali,
zabito im dzieci, zgwałcono im żony...
Tak mało dziś dla nich – pamięć i pokłony?
Kto nam o nich powie, kto powie czcić kogo?
Oprawca skazany czy się nosi drogo?
Kim są, co oprawców chronią dziś zawzięci?
Kto pamięć sprzedaje, ten nie wart pamięci!

WARCI WARTY?

Dziś patrzę na Sejm i pytam
– li wartym lub też li wartam ...?
listopadowych powstańców,
śląskich, styczniowych, szańców...

Wielkopolskiego zwycięstwa,
warszawskich powstańców męstwa,
podziemia i ruchu oporu,
Sierpnia, zwalczenia zaborów.

Grunwaldu, Wiednia, Berlina,
krwi Wizny, Bzury, Modlina,
Oksywia czy Westerplatte...
Spełniam wyzwania ja te?

A inne dumy przedmioty
co miały miejsce przed laty:
Budziszyn i Częstochowa,
Sasowy Róg, Stok, Zdziechowa,

Kieś, Studzianki, Curtea de Arges¹,
Raszyn, Mokra, Kokenhausen,
Raławice, Martynowo,
Czarne, Trzciana, Ochmatowo,

Chrzest, legenda Psiego Pola,
Szczerbiec – wejście do Kijowa,
Beresteczko i Oliwa,
Wzgórz Casino prawda żywa,

Zwycięskie bitwy Chocimskie,
Budziszyn i Pola Legnickie,
Głogów, Niemcza, Płowce, Ryga.
Wymagania te – czy dźwigam?

Moskwy, Smoleńska, Kłuszyna...
Zółkiewski – jaka twa mina?
Chocimia, Kircholmu porywy...
co rzekłby Chodkiewicz żywy?

Wpław Bałtyk i manewr warecki...
co rzekłby dzisiaj Czarniecki?
W Bitwie Warszawskiej – klęsk ruskich...
co rzekłby dzisiaj Piłsudski?

A inni zwycięstw geniusze...
Jesteście dumni – nie tuszę.
Mieszko, Batory, Sobieski,
Kościuszko, Traugutt, Kariski,

Anders, Korfanty, „Bór”, Maczek,
Chrobry, Śmiały, Jagiellończyk,
Bem, Jagiełło, „Grot”-Rowecki,
Konięcpolski, Okulicki,

Krzywousty, „Lalek”-Franczak,
Kazimierz Wielki, Łokietek,
i Odnowiciel Kazimierz,
Sikorski, Kaczyński... sam wiesz.

A hołdów poddańczych: ruskich,
tureckich, tatarskich, pruskich...
Ci władcy przed królem moim
na twarz padali... my stoim!

Matejko, Reymont, Sienkiewicz,
Chopin, Moniuszko, Mickiewicz,
Walentynowicz, Górecki,
Krasicki, Norwid, Słowacki,

Jan Paweł II, Kluk, Dmowski,
Jasienica, Kochanowski,
Kopernik, Skarga, Polański,
Pasek, Skłodowska, Czochralski,

Grechuta, Niemen, Kukliński,
Kołątaj, Rydzyk, Wyszyński,
Staszic, Lem, Lutosławski,
Kossak, Witkacy, Wyspiański,

Kadłubek, Rej, Paderewski,
Fredro, Długosz, Penderecki,
Łukasiewicz i Trzeciecki,
Klobassa-Zrencki, Kieślowski,

Górski, Deyna, Tomaszewski,
Boniek, Szarmach, Stoch, Lubański,
Gollob, Małysz, Korzeniowski,
Baszanowski, Michalczewski,

Stamm, Kowalczyk, Kozakiewicz,
Komar, Kukuczka, Rutkiewicz,
Kulej, Szewińska, Majewski,
Wagner, Błażusiak, Szurkowski,

Wajda, Szymborska, Broniewski,
Lato, August Poniatowski,
Wałęsa, Miłosz... – dość tego
(... mieszania dobrego... ..złego),2

Żubry i Popiela wieża,
Dzwon Zygmunta, Białowieża,
Odra, Wisła, bocian, góry,
Bałtyk, Tatry, Hel, Mazury,
Jasna Góra, Polskie Święta,
gród – Biskupin, Lwów – Orleń,
Wilno – Rossy, Ostrej Bramy,
Orzeł Biały, polskie gwary.

Złóża – Kruszcowa Komisja,
Trzeci Maja – Konstytucja,
Insurekcja wszystkich stanów.
Śpiew, Kabaret Starszych Panów,

Piwnica Pod Baranami,
Wawel, mury, barbakany,
Gniezno, Orlich Gniazd fortece,
„Solidarność”, strajki, wiece.

Narodowe Siły Zbrojne,
druki i komplety tajne,
Radio Maryja, TV Trwam,
Rząd w podziemiu i Państwo tam,

Śmierć za Żydów ukrywanie,
dóbr kultury ratowanie,
Odbudowana stolica,
Rota, Hymn, Bogurodzica,

Armia Krajowa, Legiony,
Grom, Łoś, Ur, wykrywacz miny,
port w Gdyni i fabryki COP,
Polska wieś bo Polski chłop.

Kodu Enigmy złamanie,
Cichociemnych skakanie,
łodzi podwodnej Orzeł
– o Bałtyk – o polskie morze.

Geniusz walki zagończyków,
efektywność lisowczyków,
EGR i gaz łupkowy,
w świecie pierwszy szyb naftowy,

Wzór szarży polskiej husarii
– wróg pierzchał zanim się starli,
wiek i ćwierć bez klęski bitew,
rekord świata w liczbie zwycięstw.



Do broni kto w Boga wierzy,
postrach Rosjan – kosynierzy,
Polski Dywizjon 303,
wszystko Polska – dziedzice my!

Był też pogrom na Wołyniu,
zsyłki, Sybir, strzał w Katyniu.
Miednoje, Kozielsku, Charkowie,
Starobielsku, Ostaszkwie.

Dzieci Zamojszczyzny, Wrześni
– walki warte, myśli, pieśni?
Jałta, Smoleńsk czy Gibraltar,
Racja Polska... Twoja karta?

Żołnierz Wyklęty – nie spocznie,
Stan Wojenny, Wujek, stocznie,
obóz Auschwitz, trzy rozbiory,
sił starczyło – do tej pory...

Snów Dziadów i Ojca mego,
nie wyprę – nie stracę tego,
głód matek, dzieci – śmieć z mrozu,
wywózek, więzień, obozów...

Nie sprzedam tego co było,
by teraz lepiej się żyło
– są wzory mądre – prac warte,
Ciebie to warte – dźierz wartę!

MODLITWA PRZEDZMARTWYCHWSTAŁYCH

I Ty kiedyś zmartwychwstaniesz,
choćby po to byś uwierzył,
nikt nie spyta Cię o zdanie
...teraz pięknie życie przeżyj.

Karą wiara czy nagrodą
pytasz dziś, zapytaj wtedy
gdy „czas” inny, z inną „drogą”,
w „przestrzeń” inną Cię zawiedły.

„Tam” w „bezmiarze” zrozumienia,
„bezmiar” – pojąć dziś nie zdołam,
„rzecz” się „dzieje” tylko z „chcienia”.
Zmartwychwstania dzisiaj wołam.



IV. DZIECI I RODZICE

RODZICOM

Za zwałpienia zwalczone,
Za myśli nieprzespane,
Za ból przewyciężony
- żal zabawą tulony,
Dziękujemy Rodzice...
Za strach nieokiełznany,
Za niepokój zaznany,
Za nadzieje złamane,
- słowa niedotrzymane,
Przepraszamy Rodzice...
Za kochanie polskości,
Za modlitwę, wartości,
Za marzenia spełnione,
- dobro niepoliczzone,
Pokłony Wam Rodzicom...
Za rzeki cierpliwości,
Za szalone radości,
Za gwiazdy, księżyc, zorze,
- bajki, śpiewy i morze,
Peany Wam Rodzicom...
Za Miłość, noce w warcie,
Za pewność - muru wsparcie,
Za wiem co Kochać znaczy,
- nie kochamy inaczej,
Uśmiech szeroki Rodzicom!

ROWEREK – SKUTECZNA ZACHĘTA BERENIKI DO NAUK JAZDY (WIOSNA 2012)

Jedzie Berenika
i nóżkami fika,
hej jedzie na rowerku,
podziwiaj Kacperku
hej jedzie na rowerku,
podziwiaj Kacperku

A Kacperek patrzy
i oczom nie wierzy,
że jego starsza siostra
jedzie jak należy,
że jego starsza siostra
jedzie jak należy.

Dlatego Kacperek,
wsiada na rowerek
i jedzie nim pomału,
bo nie ma pedałów,
i jedzie nim pomału,
bo nie ma pedałów.



SZEDŁ DZIADEK PRZEZ RZECZKĘ

Dziadek Dziudek i Tato wnukom i dzieciom
Szedł Dziadek przez rzeczkę, zapalił fajeczkę
iskra wpadła do wody, zapaliła rzeczkę
rzeczka się paliła, a ślepi widzieli
jak osmalone szczupaki do lasu lecieli.

Usłyszał to głuchy co mówił niemowa,
niepiśmienny zapisał wszystkie jego słowa,
straż pożarna przybyła, biegł po nią beznogi,
szybko ogień zgasili, bo zmylili drogi.

Działo się to w nocy, w słońca pełnym blasku,
aż szczupaki przybiegły co siedziały w lasku.
Dziadek był szczęśliwy, już nie palił fajki,
Wy to moje dzieci włóżcie między bajki.

WSZYSCY JUŻ ŚPIĄ

Małe misie śmieszne pysie,
te co podobają Ci się – śpią.
I koniki, byczki, byki,
te co lubią fiki miki – śpią.
I kanarki z mysiej szparki,
co się chętnie łączą w parki – śpią.
I gwiazdeczki kochaneczki,
takie śliczne jak laleczki – śpią.
I mamusia kochanusia,
co znalazła Ci tatusia – śpi.
I Puchatek misio mały,
co je miodek doskonały – śpi.
I tygrysek wielki tygrys,
co nikogo nigdy nie gryzł – śpi.
I prosiaczek maluteńki,
boi nawet się wanienki – śpi.
I kangurek – hop przez sznurek,
zjada trawkę i ogórek – śpi.
Wszystkie mrówki w wielkim lesie,
każda ciężkie skarby niesie – śpią.
I braciszek z komputerem,
co do pracy brnie rowerem – śpi.
I biedronki i skowronki,
kózki, owce, pszczołki, bąki
babcie, dziadki, krówki, słońie,
i mądrale i gamonie – śpią.
Wy nie śpicie dzieci małe,
Tata w kącie trzyma pałę

(A Ty nie spisz moja mała
lecz tu w kącie stoi pała.)
Zaraz pałą Ci przyłoży
do łóżeczka dziecko złoży.
Będziesz spał(a/ty) aż do rana
Rano buzia roześmiana.
Teraz więc już spij
Teraz więc już spij

DLA WSZYSTKICH DZIECI

Muzyka i słowa: Tata

Teraz jesteście mali, i mały jest Wasz świat,
lecz wielkie są problemy, jak jutro, tysiąc lat.
Mama potrafi wszystko, jest w domu, wszystko wie,
Tatuś jest najsilniejszy i kocha dzieci swe.

Ale ciągle rośniecie, i rośnie z Wami świat,
i teraz dobrze wiecie: dzień to nie tysiąc lat.
Mama ciągle wie dużo, Tatuś wciąż mocny jest,
Bierzcie świat w swe rączki, ostrożnie nie sparcie się.

Kiedy będziecie dorośli – będzie mała świat,
trzymajcie go w swych rękach, nie dzień lecz tysiąc lat.
Będziecie wiedzieć wszystko, umieli radę dać,
nie będzie nigdy strachu... a teraz trzeba spać...



**KOLIGACJE RODZINNE,
WYJAŚNIONE W SPOSÓB PROSTY,
NA PRZYKŁADZIE MOTOCYKLOWYM**

Twój tata ma brata
Ma brata co lata
I tata Twój lata
Bez względu na brata
Jak tata nie lata
To brat czasem lata
A tata jak lata
To brat też z nim lata
A czasem nie lata
I brat i Twój tata
Bo każdy tu lata
I latał ich tata
I brat tego tata
Czyli stryj tata
Za młodu też latał
I syn tego brata
Stryjeczny brat tata
Bywało, że latał
I on ma też brata
Czasami też latał
I brat stryja tata
Drugi stryj tata
Był młody i latał
I syn tego brata
Stryjeczny brat tata
Kiedys też latał
Bo każdy stryj tata
Miał brata co latał
Był taty to tata
Więc jasne, że latał
Stąd brat Twego tata
Jest bratem co lata

A brat brata tata
To właśnie Twój tata
Więc jasne, że lata
A Ty masz też brata
Syn taty – też latał
Lecz teraz nie lata
A drugi syn tata
Co masz go za brata
troszeczkę już lata
To ty też syn tata



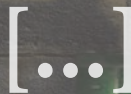
już latasz od lata
I syn brata tata
Bratanek to tata
Od dawna już lata
Bo wszystko tu lata
Przez lata po lata
Czy w zimy czy w lata
Od lata do lata
Tu zawsze się lata
Czy ma się dwa lata
Czy sto i dwa lata
Się lata



Prof. zw. dr hab. Mariusz-Orion Jędrysek jest posłem na Sejm RP, członkiem Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, Przewodniczącym Zespołu Surowców i Energii, Z-cą Przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, oraz członkiem (i współinicjatorem powołania) Nadzwyczajnej Komisji Energii i Surowców Energetycznych (www.jedrysek.eu).

W latach 2005-2007 był wiceministrem środowiska i Głównym Geologiem Kraju. W tym czasie zainicjował poszukiwania gazu i ropy naftowej w łupkach w Polsce (i Europie) – m.in. aktywnie szukał inwestorów i wydał pierwsze koncesje. Jest także kierownikiem Zakładu Geologii Stosowanej i Geochemii na Uniwersytecie Wrocławskim. Od 1985 r. jest członkiem NSZZ „Solidarność”.

Obecny na FB, TT, YouTube i S24.



Wszelkie prawa zastrzeżone. ©®

INBS 19620428MOJ:)